

# Przegląd Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto PAB 64.108

## Odparcie zarzutów przeciw b. m'n. Romockiemu

„Stawiając zarzut trzeba ważyć każde słowo”

WARSZAWA, 25.1.

W toku wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej, prezes komisji Byrka oznajmił, że otrzymał od p. Romockiego odpis listu wystosowanego do premiera Bartla w sprawie zarzutów p. Kapełińskiego.

## Zgon

wiceprezenta

dr. W. Boguckiego

Po pracowni

I twórczym życiu śmierć

na posterunku

WARSZAWA, 25.1.

Dziś o g. 8 m. 10 rano, wskutek ostatecznego wyczerpania organizmu ciężkim zapaleniem płuc, zmarł nie odzyskawszy przytom-



prof. wiceprezenta Warszawy dr. Wacława Bogucki.

W liście tym poseł Romocki oznajmia, że roboty przygotowawcze przy budowie dyrekcji w Chelmie były prowadzone za czasów jego kierownictwa ministerstwem komunikacji, jednakże we własnym zarządzie.

Na właściwe roboty budowlane ogłoszono przetarg ograniczony z datą 1 lipca 1928 r., a p. Romocki ustąpił ze stanowiska ministra 27 czerwca 1928 r.

Kiedy nastąpiło zatwierdzenie przetargu i oddanie robót, objaśnił nie umi, że zarząd firmy „Tor” wystąpił dnia 9 grudnia 1925 r., kiedy to na skutek jego pisma z 20 listopada 1925 r. zaprotokulowana została jego rezygnacja.

P. Holyński (BB): Zarzuty p. Kapełińskiego wobec tych oświadczeń, jakie to słyszeliśmy z ust p. wiceministra Czapalskiego i teraz przedstawia się jako niesłychane. Poseł, który stawia jakies zarzuty, powinien każde słowo ważyć. Stawianie takich zarzutów na wiatr jest w najwyższym stopniu niewłaściwe.

P. Woźnicki (Wyzw.): Może Pan to powie w obecności p. Kapełińskiego.

Prezes Byrka: Na tej komisji żadnego orzeczenia w tej sprawie być nie może.

## Furja wojny

w Afganistanie

Wszystcy wszystkich grabie

LONDYN, 25.1. Położenie wewnętrzne - polityczne w Kabulu jest niezwykle zawiśnię. Szczepcy mułmańskie bez jakichkolwiek przyczyn, podniecone furją wojny ograbili i spaliły doszczętnie miasto Dacca.

## Kongres związków zawodowych



W Warszawie odbył się kongres centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Delegaci związków, przesyłających ogółem 40.000 członków, powzięli w czasie dwudniowych obrad szereg ważnych uchwał. Na zjeździe przyszedł kongres z posłanką Wasińską (B.B.), prezesem Dabulewiczem i sekretarzem generalnym Szczepańskim i inni.

## Bankierzy pod wpływem „wampirzycy”

kradli i oszukiwali na miliony

Rozdział romansu kryminalnego przeniesiony na scenę życia

BERLIN, 25.1. — Od kilku dni żyje Berlin pod wrażeniem obywatelskich oszustw banku Löwenberga, który puścił w obieg, jak dotychczas stwierdzono, fałszywe weksle na przeszło 3 miliony marek, t. j. ponad 6 milionów zł.

Ujawnione zakulisowe szczegóły i erotyczne motywy tego oszustwa są jakby powtórzeniem na scenie życia treści kryminalnego romansu.

Właściciela banku, dr. Lewina łączyły bardzo ścisłe stosunki z żoną prokurenta Rappaporta. Kobieta ta z kategorii t. zw. „wampirów”, bynajmniej nie grzesząca urodą, stawiała obu mężczyznom tak wygórowane żądania, że roczny budżet wydatków obu mężczyzn wynosił przeszło milion marek.

O zbytku, jako rozwinąć umiała kobieta owych dwu mężczyzn, świadczy fakt, iż posiadała ona 22 cenne futra, z któ-

rych najtańsze kosztowało 12.000 marek. Klejnoty jej przedstawiły wartość pół miliona marek. Jeszcze na tydzień przed bankructwem Lewin ofiarował jej pierścień wartości 35.000 marek.

Za pośrednictwem żony Rappaport wywierał na swego szefa magnetyczny wpływ, wymuszając na nim każdą ofiarę.

Przed kilku miesiącami udało się tej trójce utracić użyskaną obywatelstwo Nicaragui, dokąd przypuszczalnie wyjechał, uchodząc przed pościgiem władz.

Dotychczasowy naczelny redaktor „Głosu Prawdy”, Wojciech Stępczyński z dniem dzisiejszym przestał pełnić obowiązki naczelnego redaktora tego pisma. P. Wojciech Stępczyński z powodu nadwątłego zdrowia wyjechał na dłuższą kurację zagranicę.

## Królowa Suraya powiła syna

Telegram własny Kurjera Czerwonego

LONDYN, 25.1. Wczoraj obiegła Kandahar i cały kraj wiadomość, budząc wśród porzuconych szeroko szczepów przychylnych Amallahowi powszechna radość.

Oto królowa Suraya, małżonka króla - wygnanica powiła syna. Jest to już ósme z rzędu dziecko królewskiej pary.

przyczem po stronie Amanullaha wśród zabitych znajduje się dwu cudzoziemców, pełniących obowiązki instruktorów wojskowych. Walki trwają nadal. Królowi Amanallahowi udało się rozbroić pewną grupę zwolenników Habibullaha.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

## Walka o tron między dwoma Ullahami

Amanullah w marszu na Kabul

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

nullahowi powszechna radość.

Oto królowa Suraya, małżonka króla - wygnanica powiła syna.

Jest to już ósme z rzędu dziecko królewskiej pary.

przyczem po stronie Amanullaha wśród zabitych znajduje się dwu cudzoziemców, pełniących obowiązki instruktorów wojskowych. Walki trwają nadal. Królowi Amanallahowi udało się rozbroić pewną grupę zwolenników Habibullaha.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

W odległości 82 km. od stolicy przyszedł do starcia między zwolennikami Habibullaha a Amanallahem.

Wiedeń 25.1. Donoszą z Moskwy, że król Amanullah, do którego przylatujący są dwa nowe szczepy, maszeruje rzekomo na Kabul.

## Na rozkaz i komendę z Moskwy

Nowy wzbryk antypolski Waldemarsa

BERLIN 25.1. Biuro Wolffa donosi z Kowna: Rząd litewski wręczył przedstawicielom obcych państw w Kownie aide memoire w sprawie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga.

Rząd litewski oświadcza w aide memoire, że rząd sowiecki zakomunikował mu wymiane not między Polską a Rosją sowiecką w tej sprawie i twierdzi m. in:

Troska rządu polskiego o państwa bałtyckie i Rumunię nie może być brząga poważnie, ponieważ państwa te mogą same zdecydować o tem, czy przystąpią do paktu czy nie. To stanowisko rządu polskiego zdradza tylko, że Polska chciałaby występować jako protektor państw bałtyckich i Rumunii. Nieistnienie stosunków dyplomatycznych między Litwą a Polską wynika tylko z tego, że Polska narusza traktat suwalski, że Żeligowski oderwał Wilno.

Litwy. Gdyby Polska te krzywdę naprawiła, to przestałyby dla Litwy istnieć przeszkody do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Ogólne wrażenie — bredzi dalej Waldemaras — jakie budzi wymiana not między Moskwą a Warszawą jest takie, że Polska narzuca się wprawdzie państwom bałtyckim na protektora, jednakże nie chce wyzecz się od razu wojny jako środka polityki narodowej.

Powyższe memorandum rząd kowieński jest jaskrawym dowodem, iż Litwa jest wynajętym narzędziem Moskwy.

Nasz korespondent telegrafuje z Kowna, iż przedstawiciele obcych państw w Kownie przyjęli z prawdziwym zdumieniem memorandum litewskie i nazywają posunięcie Waldemarsa wybrzykiem t. zw. dzięki dyplomacji.

## Po zaprzędaniu Kowna Niemcom

Wirya oficerów litewskich u Hindenburga

BERLIN 25.1. Prezydent Hindenburg przyjął dziś delegację oficerów litewskich, złożoną z gen. Tomaszauskasa, płk. Urbanasa i brata szefa litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawiczusa.

Delegacji towarzyszyli na przyjęciu poseł litewski w Berlinie Si-

dzkauskas i attache wojskowy polski w Litwie w Berlinie płk. Skirba.

Po audyencji u prezydenta Hindenburga minister Reichswery Groener dał na cześć oficerów śniadanie.

## Na 300 milionów franków oszukali skarb francuski

sterzyci zerując na dostawach odszkodowawczych

PARYŻ, 25.1. Prasa francuska podkreśla, że w związku z dostawami niemieckimi w naturze na rzecz odszkodowań po niósł skarb francuski przeszło 300 milionów franków straty wskutek szeregu wykrytych nadużyć.

Dotychczas nie jest w zupeł-

ności wyjaśniona powstała na tem tle afiera oszukańcza towarzystw cukrowych, w którą wmięszany jest profesor uniwersytetu Polier. Straty skarbu poniesione z powodu tych ostatnich nadużyć sięgają dziesiątków milionów.

## Przeciw „rządowi głodu i bezrobocia”

Manifestacje bezrobotnych w parlamencie Rzeszy

BERLIN 25.1. — Tel. wł. — Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu grupa mężczyzn, znajdując się na galerii dla publiczności, zaczęła morderczynie krzyczeć: „My, bezrobotni, żądamy pracy i chleba”. Jednocześnie rozpostarto z galerii sztandar z napisem: „Precz z rządem głodu i bezrobocia!”

Straż Reichstagu napróżno usiłowała usunąć demonstrantów, wobec czego prezydent Loeb zamknął posiedzenie. Na widok opróżniających się trybun poselskich demonstranci urządzili „kocia muzykę”, co posłowie komunistyczni powitali burzą oklasków.

## Fantastyczne oszustwa „alchemika”

„Tajemną wiedzą”, naftą, trującymi gazami i sztucznym złotem dostał się

do słabej głowy chciwego Ludendorfa

BERLIN 25.1. Prasa przytacza interesujące szczegóły z życia „alchemika” Tausenda, rzekomego wynalazcy syntetycznego złota.

W roku 1919 Tausend jako blacharz naprawiał naczynia w miejscowości Auling. Dorobiwszy się okazałej sumy fabrykowaniem uniwersalnych lekarstw według recept „wiedzy tajemnej”, nabył małą willę w Obermenzing.

W miejscowości tej zakłada „Towarzystwo Przyjaciół Rodziny”, którego zadaniem było dostarczanie członkom żywności.

„Dyrektor” Tausend inkasował wprawdzie składki, lecz członkowie nie tylko nie otrzymywali obiecanych jaj, masła i maki, lecz nawet nie mogli wystąpić przeciw oszustowi, ponieważ sprytnie obmyślony statut zamykał im możliwość wejścia na drogę prawną.

Zniknawszy z majątkiem towarzystwa, nabywa Tausend teren w Wattersdorf, na których rzekomo odkrył naftę. Bierze okazałe sumy na eksploatację owych terenów, poczem zjawia się w Monachium i opatentowuje wynalazek, przez siebie gaz, umożliwiający zniszczenie całych armii nieprzyjacielskich z rekordową szybkością.

Uwolniony przez inflację od wszelkich zobowiązań, Tausend kupuje 10-pokojową willę w Petershausen i folwark pod Ratysboną, nawiązując szerokie stosunki towarzyskie, których w ten sposób do Ludendorfa, który, mając słabość do złota, przed kilku laty oszukany

był w podobnych warunkach przez innego „alchemika”, wyrabiałego złoto... z soli.

Finale

raldu gwiazdzistego

Ukończyło go

tylko 24 zawodników

MONTE CARLO, 25.1. Z 90 samochodów zgłoszonych do raldu gwiazdzistego przybyło do Monte Carlo przed zamknięciem godziny tylko 24 zawodników. Pierwszą nagrodę zdobył Wegter Szmiok, druga — Sprenger von Eijk (Holandia), następnie Viser (Holandia), miss Bruce (Anglia), Petit (Francja), Bernescu (Rumunia), Pammer (Francja) i Milheurade (Francja).

O 50 procentów

podwyższą Niemcy cło od nierogacznicy

BERLIN, 25.1. Zamierzona przez rząd podwyżka cla importowego na nierogacznice wyniesie ma przeszło 50%. Obecne cło, wynoszące 16 marek od 100 kg. nierogaczyny, ma być podwyższone na 26 marek, cło od bydła z 16 na 22 mark.

## Zdemaskowanie kłamstwa i obłudy W kraju było dość złarna i maki na przednówku ubiegłego roku

Zarówno w hurcie, jak i w detalicznym handlu mąką od dłuższego czasu daje się wyczuć przesycenie rynku.

Biała pszenna mąka, nie objęta przymusem wysokoprocentowego przemiału, używana przez gospodynie warszawskie do robienia klusek i legomin, wbrew wszelkim przewidywaniom, nie uległa szybkiemu wyczerpaniu, a na odwrót z każdym dniem jest jej więcej w sklepach.

Jeżeli zważyć, iż od kilku miesięcy żaden młyn w Polsce w obawie przed wielkimi, ustawą przewidzianymi, represjami, nie waży się podjąć przemiału niskoprocentowej maki, wówczas w całej swej paskarskiej szpetocie wyjdzie najaw wyrafinowana obłuda różnych obywateli i geszefciarzy rynku mącznego.

Skrepowani ustawą, rzucili ci paskarze na rynek makę amerykańską od roku magazynowaną po różnych krzywkach i skutkiem tego nieco już gorzkawa.

Nadto sięgnęli do rezerw starej maki krajowej.

Gdyby zapasy te puszczono na rynek wiosną ubiegłego roku — wówczas z pewnością nie zaszła by potrzeba tak dalekoidących zeszłorocznych interwencji rządowych, a pieniądze wydane na zboże zagranicą, zostałyby w kraju.

Nieci jednak handlarze w nadziei lichwiarskich zysków zakonspirowali swe składki i przy pomocy oddanej sobie prasy starali się wmówić ogółowi abo lutny podówczas brak zboża i maki w kraju.

Kłamstwo i obłuda teraz dopiero wychodzą najaw! Jednak potężna mafia zbożowa, dzięki zdecydowanej postawie rządu, zarysowała się i chyli ku niechybnej ruinie.

Niech szczególnie jaknajrychlej i niech wszelki po niej ślad zaginie w drugim dziesięcioleciu odrodzonej Polski.

Zbyt daleko nam się w znakli w zaraniu Niepodległości.

## Krwawa tragedia rodzinna na Utracie

Teść zamordowany szewsk m nożem przez zięcia

WARSZAWA, 25.1.

Na t. zw. Utracie za Targówkiem w grupie domów położonych przy istniejącej tylko na planie miasta ulicy Księżnej Anny, 2, spełniała się krwawa zbrodnia. W jednym z domków mieszkał Jakób Wiśniewski, l. 57 z żoną Zofią, córką Marią i dziećmi Edwardem Guzikiem l. 26, pracownikiem fabryki wyrobów spirytusowych monopolu. Guzek pił nałogowo. Nie przynosił do domu pieniędzy i maltre-

wał swą żonę. Wczoraj znowu wrócił o godz. 10 wieczorem do domu w stanie nietrzeźwym. Teściwo wa zaczęła czynić mu wymówki. Wybuchła kłótnia, do której wtrącił się teść Wiśniewski. W pewnej chwili Guzek rzucił się na teścia.

Wiśniewski, jednym ruchem ręki odrzucił od siebie pijanego zięcia. Wówczas Guzek wybiegł z mieszkania, wpadł do sąsiada szewca Stanisława Krasuskiego, schwycił z warsztatu ostry nóż szewski, o-prawny w skórę i wrzuciwszy do mieszkania teścia, całą siłą wbił nóż w serce Wiśniewskiego. Zabity na miejscu teść zwał się na ziemię jak kłoda.

Widząc padającego na ziemię me- za — Wiśniewska schwyciła z kuchni garnek z wrzątkiem i oblała zbrodniczego zięcia. Plany morder- nieca wytrzeszczył w jednej chwili, nie okazał jednak żalu ani skruchy. Przybyła policja aresztowała zabój- cę, który, odmawiając wszelkich zeznań.

## Rozkosze zażartego automobilisty



w czasie ostrej zimy



## Cała linia kolejowa skradziona

Rumunski kawał złodziejski według francuskiego wzoru

Według dzienników bukaresteńskich komisji kolejowej, której powierzono rewizję poszczególnych linii, zdarzył się niezwykle wypadek.

Miała między innymi zbadać stan linii kolejowej pomiędzy Chuj i Jacobeni, na której chwilowo ruch zawieszono. Komisja przybyła na miejsce, ale daremnie wypatrywała oczy. Nietylko pociągi kolejowe i szyny zniknęły, ale nawet wszystkie podkłady, a tor zrównano z ziemią, że nikomu nawet na myślby przyszło nie mogło, że tedy szła kiedyś kolej.

Donosząc o tym fakcie, dzienniki francuskie przypominają, że coś podobnego zdarzyło się we Francji przed pięć laty.

Mianowicie podczas wojny zbudowano kolejke strategiczną w pobliżu miejscowości Albert, na której później ruch zaniesiono. W jakiś czas potem jeden z urzędników ministerstwa wojny otrzymał polecenie zrewidowania linii, ale nie znalazł już jej ani śladu. Tyle tylko się dowiedział, że tuż przedtem zjawili się kilku ludzi, którzy zabrali wszystkie szyny, podkłady i cały materiał kolejowy, legitymując się przed okoliczną ludnością, która cieszyła się, że ta kolej pozostanie na zawsze, sfalshowanym poleceniem władz kolejowych. I w ten sposób złodziejom, po których potem ślad zaginął, udało się nietylko dokonać w spokoju kradzieży, ale użyć władz miejscowych.

## Bratobójstwo i morderstwo

Zagadkowe motywy mordercy studującego życie mełw Berlina

BERLIN 25.1. 18-letni Manasse Friedländer, nodem z Rosji, zastrzelił podczas kłótni w mieszkaniu rodziców 17-letniego brata swego i jego przyjaciela, również 17-letniego Tibora Földesa, jednego syna znanego węgierskiego literata Emichy Földesa. Nikt nie był świadkiem zbrodni.

Po dokonaniu tego czynu morderca oddał się w ręce policji i tłumaczył się, iż działał w obronie godności osobistej.

Friedländer pracował dla pewnej agencji ilustracyjnej i studiował życie zbrodniarzy w Münsterze i okolicach dworca śląskiego. W związku z temi studjami nosił on stale przy sobie rewolwer. Wzajemny stosunek między braćmi był wrogi.

## Krwia przesiąknięty piasek pustyni

### Bezbronna ludność w pień wycięta

BASSRA, 25.1. Oddział 300 wojowników wababickich urządził krwawą rzeź w jednej ze wsi w Iraku niedaleko Koweit w pobliżu granicy.

Mimo rozpaczliwej obrony, ludność miejscowa uzbrojona tylko w noże, uległa przemocy.

Po skończeniu rzezi pozostało we wsi przeszło 50 trupów i bardzo wielu rannych.

Opryski, po splondrowaniu całego mienia swoich ofiar, umknęli z łupem w głąb pustyni.

— We wsi Besenitz koło Siedlca niecałkowicie około 70 mieszkańców zachorowało na grype 56 osób.

## Genjusz pisania na maszynie



Panna Eleonora Mitchell zdobyła w Ameryce mistrzostwo świata w pisanym na maszynie. Widzimy ją piszącą i zawiązaną oczyma.

# UCIECZKA HELENY PIOTROWSKIEJ Z KRYJÓWKI EHRENKRAJCA

Wzięto ją od sześciu tygodni przy ul. Gesiej 63

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczór padła w ramiona męża



WARSZAWA, 25.1.

Helena z Zylbermanów Piotrowska, porwana i ukryta przez rodzinę, wczoraj o godzinie 6-ej wiecz. rzuciła się w objęcia męża.

Wzięto ją od 13-go grudnia ub. roku w Warszawie, przy ulicy Gesiej 63 m. 11 u niejakiego Lezora Ehrenkrajca.

Oto opowieść młodej neofitki, zapotowana przez naszę siostrę grafi.

### PRORWANIE TAKSÓWKI

Trzynastego grudnia męża nie było w Węgrowie, gdyż wyjechał do Warszawy z zamiarem znalezienia posady. Po raz pierwszy od dnia naszego ślubu odważyłam się wyjść na przechadzkę bez niczyjej opieki.

Na rynku przyłączyłam się do małego brata ciocię, Berek Lewin, do którego czułam zaufanie. Gawędząc, weszliśmy za rogatkę.

Nagle, ze stojącej na szosie taksówki wyskoczyli trzej mężczyźni i obezwładniwszy mnie siłą wpełchneli do samochodu.

### KIM BYLI NAPASTNICY

Ochłonawszy z przerażenia, spojrzałam na twarze napastników. Byli to moi znajomi z lat dziecińczych, mieszkańcy Falenicy: Jankiel Icek Jagodowicz, Binem Kopito i Chaim Jankiel Blacharz.

Kuzyn Berek Lewin również jechał z nami. Przez całą drogę zapewniał mnie, że wkrótce powróci do Węgrowa.

Jagodowicz, ujrawszy na mojej szyi złoty łańcuszek szarpnął, zerwał mi medalik z Matką Boską i wyrzucił przez okno.

### STOP! PRAWO JAZDY?

Na rogatek warszawskich zatrzymał nas policjant i wylegitymował szofera. Dokumenty były w porządku.

Chciałam krzyknąć, lecz Jagodowicz przystawił mi do piersi lufę rewolweru.

— Kogo wieście? — zagadnął posterunkowy.

— Wieziemy umysłowo chorą do szpitala na Czystem — odpowiedział kierowca.

Taksówka pomknęła ulicami Warszawy.

### JESTEM W WIEZIENIU

Zajechaliśmy późnym wieczorem przed dom nr. 63 przy ulicy Gesiej. Berek Lewin i Jagodowicz ujęli mnie pod ramiona i siłą wprowadzili do bramy, następnie do mieszkania oznaczonego numerem jedenastym.

Znalazłam się w ostatnim pokoju. O ucieczce nie mogło być mowy, ponieważ pozostałe pokoje były przechodnie. Z okna widziałam jedynie głęboką studnię podwórza, oraz snujących się mieszkańców, na których pomoc nie należało liczyć.

### LUFY REWOLWERÓW

Początkowo usiłowano mnie zabić terorem. Celował w tej

sztuce niejaki Chil Perkal. Groził mi często rewolwerem, nie szczędząc przekleństw i obelg.

— Zginiesz ty i to twoje dziecko, które wkrótce masz rodzić! — krzyczał.

Ponieważ groźby nie skutkowały, krewniacy chcieli mnie skusić pieniędzmi, ofiarując dwa tysiące dolarów za zerwanie małżeństwa.

**LISTY, KTÓRYM NIE UWIERZONO**  
Najbardziej dał mi się we zna-

kl Jagodowicz. Jak się dowiedziałam, osobnik ten dostał od mej matki tysiąc złotych na kaszt. On też groził rewolwerem, zmusił mnie do podpisania trzech listów, w których rzekomo donosiłam o powrocie do judaizmu.

Jagodowicz miał dużo do czytania z weksłami, dlatego też kazał mi podpisać każdy list dwukrotnie, jak weksel.

Szczegół ten sprawił, że ani mój mąż, ani ksiądz proboszcz

Kawecki, ani komendant policji w Węgrowcu p. Safteruk nie uwierzyli w szczerść komunikatów.

### ADRES I PROŚBA

Udało mi się schować kopertę, kawałek papieru i ołówek. Nie zauważona przez nikogo, napisałam czwarty list do ciotki mego męża, p. Anny Jaworskiej.

Znaczką nie miałam. Zawinęłam 25 groszy w róg chusteczki, a w drugim rogu przywiązałam zwinięty list z adresem i dośię niezwykłym przypiskiem:

W-na p. Anna Jaworska  
Warszawa  
ul. Pańska 92

Przechodniu! Spełnij prośbę nie szczesliwej! Kup znaczek, naklej i wrzuć list do skrzynki.

### CZŁOWIEK W CZERWONEJ CZAPCE

Teraz musiałam czekać na zjawienie się człowieka godnego zaufania. Gdyby list dostał się w ręce moich wrogów, następstwa byłyby fatalne.

Dopiero w ubiegły wtorek, wyglądając oknem, ujrzałam mężczyznę w czerwonej czapce. Był to posłaniec.

Otworzyłam lufcik, wysunęłam rękę i rzuciłam chusteczkę z listem na podwórze.

Posłaniec podniósł ją i znikł. Chwile rozglądał się dookoła, poczem znikł w bramie.

### ODWIEDZINY CIOTKI

List doszedł — posłaniec spełnił mi prośbę.

Wczoraj w południe usłyszałam urywki gwałtownej rozmowy prowadzonej w języku polskim. Pani Jaworska przyszła osobiście, by przekonać się o autentyczności listu. Ehrenkrajca nie chciał jej do mnie wpuścić.

Po chwili wszystko ucichło. O zmierzchu przybiegli zdyszani Chil Perkal, po nim Jagodowicz. Wpadli do mnie wraz z Ehrenkrajcem i, wymachując numerami „Expressu Porannego”, krzyżeli:

— Kto dał twoją fotografię do gazet? Skąd on to wzięł?

Ehrenkrajca złapał się za głowę i, lamentując, wołał:

— Ja jej tu nie chce! Ona mi jeszcze policję sprowadzi!

Po wyjściu Jagodowicza, złapał mnie za rękę, wyprowadził do sieni, rzucił pod nogi palto i wrzasnął:

— Precz z mego domu! Ja już o niczym nie chcę wiedzieć!

Wyszłam, wsiałam do tramwaju i pojechałam do męża.

Pani Helena Piotrowska znajduje się obecnie wraz z mężem w koszarach artylerji w Czernia kowie, u st. wachmistrza Kazimierza Bartoszewicza, który jest ich kuzynem.

Sprawy porwania i uwiecznienia dziś będą areztowani. Chil Perkal zamieszkuje na placu Kazimierza Wielkiego nr. 6.

## Posterunkowy w więzach bandytów

### Zuchwały napad w śródmieściu Sosnowca

W śródmieściu Sosnowca dokonano onegdaj niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. W biały dzień dwaj znani na tamtejszym bruku bandyci Lechtoń i Lewicki zaczęli dobijać się do drzwi mieszkania pracowni modniarskiej Horackiej, gdzie prócz właścicielki znajdowało się jeszcze 5 panien.

Zobaczywszy przez szparę w drzwiach zamkniętych na łańcuchach dwu drabów z rewolwerami w rękach, kobiety rzuciły się do okien i wszczęły nieopisany krzyk.

## 300 uprzejmych szoferów

czekało na pasażera w Stuttgarcie

W jednym z większych miast Niemiec, mianowicie w Stuttgarcie, zapanała w ostatnich czasach formalna epidemia sprytnych oszustw, których ofiarą padali szoferzy taksówek.

Mianowicie z reguły i niezmiennie zjawiał się na ulicy porządnie ubrany jegomość, brał taksówkę, kazał się wieść do pierwszego sklepu i czekać na siebie przed nim. Po chwili wychodził ze sklepu z dużą paczką, zostawiał ją w samochodzie i prosił szofera, aby mu pożyczyl 30—40 marek, bo zabrakło mu chwilowo pieniędzy, a ma jeszcze coś kupić. Pieniądze wraz z należytą siłą za złode i z sułym napiwkiem miały być zwrócone szoferowi, kiedy odwiezie pasażera do domu. Szofer z reguły dawał pieniądze, a potem czekał i czekał na pasażera, który z powrotem wszedł do sklepu, aż znicierniowany zaglądał do paczki i znajdował w niej zawsze tylko stare gazety.

W ten sposób dało się nabrać aż 300 szoferów na sumę łączną około 10.000 marek. Wreszcie zawiadomiono policję, która bez trudu schwytala sprawcę, jakiegoś bezpobitnego, który nie miał żadnego mieszkania.

## Rodzieczłowiecy, two imię jest niewdzięczność!

Chory na bezsenność skarży

autora usylajacej sztuki

W Buenos Aires, w Argentynie, żył niejaki Alfred Torres Blanco, który cierpiął na upartą bezsenność. Płakał się osowiały i smutny po mieście, a chcąc się rozzerwać, wstąpił do „Teatro Smarto” na jakąś sztukę miejscowego autora.

Zaledwie jednak zajął miejsce w pierwszym rzędzie krzesła na balkoniku pierwszego piętra, kiedy stał się cud. Przebieg sztuki tak podziwiał na bezsenność słuchacza, że zasnął i to snem tak twardym, iż przespał całe przedstawienie. Co więcej, publiczność wyszła z teatru, świątla pogaszone, teatr zamknięto, a on spał dalej.

W pustym i ciemnym teatrze śpiący Blanco najwidoczniej przechrzył się przez barierę i spadł na dół bo rano, kiedy służba przysłała zamknąć teatr, znalazła go pomiędzy krzesłami parteru, z którego, postrzępionego ciagle we śnie i nawet chrapiącego.

Obudzone go naturalnie przy pomocy wody i zabiegów, zwanych pospolicie potraszaniem, ale wtedy pokazało się, że Blanco, upadając z łóżka, złamał sobie jakąś kostkę tak że musiano go odwieźć do szpitala. I tu się zaczyna jego niewdzięczność.

Oto wyspany i wytrzeźwiony Blanco, leżąc beczynnym na łóżku szpitalnym, nie uczuł wdzięczności do autora sztuki, który go wyłczył z ciężkiej choroby, ale uznał się za pokrzywdzonego i wytoczył mu proces o odszkodowanie za to, że nudna sztuka spowodowała wspomniany wypadek.

## Nigdy nie zawadzi



Przezorną narciarkę nie zapomina o „łoałecie” nawet w czasie wycieczki w góry.

## Krwawy pościg za bandytą w Krakowie

### Dwaj przechodnie ranni

### Bandyta skończył samobójczą śmiercią

Nasz korespondent telefonicznie z Krakowa: Przy ul. Lubicz onegdaj po południu dwaj wywiadowcy policji Pietras i Szerszeń natknęli się na groźnego bandytę Adama Michalca, poszukiwanego za szereg morderstw i rabunków. Michalec rzucił się do ucieczki. Wywiadowcy rozpoczęli pościg. Bandyta uciekał przez ogrody i parkany — daleko poza miasto. Z obu stron padały go-

ste strzały. Gdy bandyta całkiem już opadł z sił i zobaczył doganiających go wywiadowców, przyłożył rewolwer do skroni i wypalił. Wezwano natychmiast Pogotowie. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala. Tam stwierdzono, iż oprócz postrzału w głowę, bandyta jest kilkakrotnie ranny w nogi i ma złamaną rękę. Zabiłkami kulami zranione zostały dwie osoby.

## Latający człowiek



Melvin Bolster, znany lekkoatleta amerykański, bez żadnego trudu i niezawodnie przeskakuje przez jedenastu kolegów. Marzeniem jego jest przeskoczyć i przez dwunastego.

## Żyłemy dłużej aniżeli nasi przodkowie

### 100-letni „młodzi” małżonkowie

Jest to stwierdzonym niezbicie faktem, że ludzie obecni żyją dłużej w porównaniu z ubiegłymi okresami dziejów ludzkości.

W średniowieczu wskutek fatalnych warunków higienicznych przeciętnym kresem życia ludzkiego było 29 lat, w 1825 r. — 32 lata, w 1850 r. — 38 lat, w 1880 r. — 41 lat, w 1919 r. — 43 lata, w 1920 r. — 46 lat.

Do roku 1850 na 10.000 osób zaledwie 617 dosięgało wieku 50 lat, obecnie zaś przeciętna liczba 50-latków wynosi 1008.

Jeden z historyków niemieckich opowiada o starcu, który w wieku 122 lat miał głos tak donośny, że słychać go było ze znacznej odle-

głości.

Amerikanin Raglou w setną rocznicę swych urodzin poślubił 30-letnią kobietę, a w 4 lata potem owdowiał i ku wielkiemu swemu zmartwieniu nie mógł znaleźć nowej żony.

Anglik Tomasz Parr jako 108-letni starzec wkroczył się po gościńcach, zawsze z butelką wódki w kieszeni i tylko sędziwy jego wiek bronił go przed karą więzienia za ekscesy pijackie.

Bretńczyk Franciszek Noaille w wieku 100 lat został szczęśliwym ojcem zdrowego syna.

Dane statystyczne stwierdzają, że naogół kobiety żyją dłużej, niż mężczyźni.

## Grigorii Boruchow



fryzjer teatralny, który wzbudza olbrzymią sensację swymi portretami i obrazami wykonanymi z włosów ludzkich, przy pracy.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

# Posiedzenie Rady Związku Celowego

BUDOWY SZPITALA DLA UMYSŁOWO-CHORYCH.

W dnia 24 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Rady Związku Celowego budowy wojewódzkiego szpitala dla umysł. chorych. Przewodnictwo początkowo spoczywało w rękach wice-wojewody p. Tyszkę, a następnie p. wojewody Kirsta. Obecnych było około 30 przedstawicieli wszystkich samorządów wojew. białostockiego z wyjątkiem delegatów pow. grodzieńskiego. Do związku przystąpiło 16 samorządów czyli wszystkie oprócz miasta Białegostoku. Delegaci m. Białegostoku w osobach pp. wice-przewodnika dra M. Ziemi-

skiego i dra S. Edelsztejna postawili jako warunek przystąpienia naszego miasta do Związku zasadniczą zmianę statutu. Rada Związku na proponowaną zmianę statutu nie zgodziła się, gdyż zmiana mogłaby zaważyć na samem istnieniu Związku. Po tej decyzji delegaci miasta Białegostoku brali udział w pracach w charakterze gości. Poza tem Rada uchwaliła wstawienie do budżetu poszczególnych samorządów na Związek Celowy po 20 gr. na każdego mieszkańca wsi i 40 gr. na każdego mieszkańca miasta. Następnym punktem obrad

była sprawa kupna ośrodka fabrycznego w Choroszczy. W rezultacie dla pertraktacji z właścicielami tego ośrodka Rada wyłoniła Komisję, do której weszli p. Swiderski, prezydent m. Łomży, p. Galaj, prezydent m. Suwałk, rejent Kurjusz, delegat pow. łomżyńskiego oraz ziemianin Jaroszewicz, delegat pow. białostockiego.

## Walne zebranie członków

Biał. Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej.

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sali Rady Miejskiej doroczne walne zebranie członków Białostockiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej. W razie niedojścia zebrania

## W trosce o godziwe spędzenie czasu młodzieży rzemieślniczej.

Zarząd Cechów Rzemieślniczych w celu uzyskania funduszy na zorganizowanie Świąt dla młodzieży rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej urządził zabawę w dniu 24 tego w sali Pol. Tow. Kultury i Oświaty Rob. „Pochodnia”.

## Zbrodnia we wsi.

W dniu 23 b. m. w nocy we wsi Wierzbowo pow. szczuczyńskiego, Stanisław Zyskowski, Antoni Niczewski z innymi, na-

razie niewykrytymi sprawcami, napadli na 35-letniego Antoniego Debińskiego m. tejże wsi i pobili go dotkliwie kolami i nożami, a gdy napadnięty skrył się do mieszkania swego teścia wpadli tam zabijając Debińskiego na miejscu. Podczas bójki w mieszkaniu napastnicy ciężko pobili domowników. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną zbrodni była zemsta osobista.

## Komunikacja autobusowa wstrzymana

Wskutek zawieruch śnieżnych i mrozów, od dwóch dni wstrzymana została komunikacja autobusowa Białostok—provincja. Uruchomienie, nastąpi, gdy tylko pozwolą na to zmiany warunków atmosferycznych.

## Ile małżeństw zawarło w Białymstoku w ub. roku.

W r. ub. zawarło w Białymstoku 763 małżeństwa. Największą liczbą zawarło małżeństw (90) przypada na październik, najmniejszą (26) na kwiecień. W roku 1927 zawarło 649 małżeństw.

## Amatorzy śledzi.

W dniu 24 bm. za pomocą oderwania zamku u bramy, do składów Biura Transportowego Hansa (ul. Rynek Kościuszki 9) dostali się złodzieje, którzy skradli 4 beczki śledzi wartości 500 złotych.

## Śmierć na śniegu i mrozie.

72-letni Jan Polewacz m. wsi Grale, pow. ostrołęckiego, zmarł wskutek zmarznięcia.

## 63-letni samobójca

Na tle nieporozumień rodzinnych 63-letni Franciszek Zielpucha, wóznik Banku Wileńskiego w Suwałkach, w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej. Desperata w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala miejskiego w Suwałkach.

## Kradzież biżuterji.

W dniu 24 bm. o godz. 8 ze sklepu zegarmistrza Hersza Lewowicza w Łomży skradziono płócienną walizkę z biżuterją. Zegarmistrz oblicza stratę na 8.000 złotych.

## Czy wiesz, że...

— We wsi Krzeczkowo gm. Kalnowskiej wybuchł pożar. Spłonął dom mieszkalny, stajnia, chlew i inwentarz żywy Piotra Puca. Straty wynoszą 10.000 zł.

— W poniedziałek 28 b. m. odbędzie się powtórne posiedzenie wszystkich komisji radzieckich w celu ostatecznego ukonstytuowania się.

— Jak nas informują, w tych dniach w Wysoko-Mazowieckiem powstał Oddział Wojew. T-wa Opieki Społecznej „Przystań”.

— Magistrat przystąpił do sporządzania list rocznika 1908. W połowie lutego opracowany materiał przekazany będzie do władz administracyjnych.

**ODCISKI**  
ZGRUBIAŁO  
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE  
ZNAJĄC DOBIAT  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEMICZNA FARMACEUTYCZNA  
AP. NOWAJSKI  
WARSZAWA

**Doktor M. KANEL**  
Choroby weneryczne, skórne i włośni.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.  
Kobiety od godz. 4—5 p.p.  
ul. Sienkiewicza 37 (partor) tel. 5-95.

## Rozpatrywanie budżetu

Miejskiej Rady Szkolnej.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Szkolnej rozpatrzone zostały budżet 1929-30, opracowany przez sekcję kulturalno-oświatową Magistratu. Budżet ten przyjęto z różnymi zmianami i skierowano z powrotem do Magistratu.

Uchwalono również dezyderat, by Magistrat wstawił do budżetu nadzwyczajnego budowę szkoły powszechnej dwukompletowej przy ul. Dąbrowskiej i dokonywał budowę szkoły Nr. 3 przy ul. Gdańskiej i nr. 1 przy ulicy Pałacowej.

## Powiatowy oddział T-wa Opieki Społecznej „Przystań”.

Wczoraj w lokalu Sejmiku Powiatowego odbyło się posiedzenie organizacyjne powiatowego oddziału Wojew. T-wa Opieki Społecznej „Przystań” pod przewodnictwem starosty p. E. Sobestę.

Po omówieniu szeregu spraw wybrano Zarząd, do którego weszli: przewodniczący starosta, ksiądz B. Oleszczuk, proboszcz w Kryniewie, J. Kolendo, sekretarz Wydz. Powiatowego, M. Ja-

roszewicz — członek Wydziału, M. Jurecki — Inspektor Szkolny; do Komisji Rewizyjnej — L. Wysocki — dyrektor Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, K. Paszkowski — burmistrz Knyszyna, T. Szeller — kierownik Związku Wojew. Kółek Rolniczych.

Na delegatów do Zarządu głównego wybrano p. Jureckiego i p. starostę, na Walny zaś Zjazd ks. Oleszczuka i Wiszowatego.

## Z działalności przeciwgazowej BOSO.

Z inicjatywy Komendanta B. O.S.O. utworzony został z dniem 21 b. m. oddział VI Straży, który niezależnie od pełnienia swoich funkcji normalnych — ma na celu obronę przeciwgazową.

Oddział ten w sile 50 ludzi podzielony został na 5 drużyn przeciwgazowych i w dniach najbliższych rozpocznie wyszkolenie pod kierownictwem specjalnej drużyny instruktorów BOSO, absolwentów ostatnich kursów przeciwgazowych.

Ogólne kierownictwo oddziału spoczywa w ręku zast. kom. BOSO i członka sekcji przeciw-

gazowej przy Komitecie LOPP. p. Bubryka. Dowódcą oddziału mianowany został M. Grygorjew, a zastępcą L. Cybulkin.

## Dla podjęcia skutecznej walki z gripą

zaleca się oryginalne tabletki „Aspirin”.

Przy najcięższych objawach tej choroby przyjmowanie tabletek „Aspirin” okazuje się koniecznym, przyczem dla przyspieszenia działania należy tabletki

przed pobraaniem rozpuścić w wodzie. „Prawdziwe tabletki „Aspirin” są do nabycia we wszystkich aptekach tylko w oryginalnym opakowaniu „Bayer”.

## „MODERN” DZIŚ od godz. 11—3 popoł.

CENY OD 60 GROSZY

## DZIKUSKA

Wielki film polski według Ireny Zarzyckiej

W rolach głównych **Malicka, Zbyszko Sawan**

Już w dniach najbliższych w kinie „Modern”

## PAN TADEUSZ

ADAMA MICKIEWICZA

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży niniejszem rozpisuje konkurs na stanowisko zakontraktowane:

- 1) Inżyniera-Meljoracyjnego z wynagrodzeniem według VII st. sl., ewentualnie w g umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,
- 2) Inspektora Budowlano-Technicznego z wynagrodzeniem według VI st. sl., ewentualnie w g umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,
- 3) Geometyrę przysięgłego z wynagrodzeniem według VII st. sl.

### Warunki przyjęcia:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) Ukończone wyższe studia fachowe,
- 3) Wykazanie dostatecznej praktyki zawodowej.

Kandydaci na powyższe stanowiska winni wnieść podania z odpisami dokumentów i z podaniem osób, które mogą udzielić referencji o kandydacie — do Dyrekcji L. P. w Białowieży w terminie do dnia 15 lutego 1929 roku.

DYREKCJA

## Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje rano do 10 i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. Wniedziele i święta od 4—6 pp.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

## Izaak Josef

LEKARZ-DENTYSTA  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
Zęby sztuczne.  
Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 wieczór  
ulica Warszawska 7, Telefon Nr. 69

## Dr. G. Finkelsztejn

Choroby wewnętrzne  
(serce i przemiana materji)  
Ordynuje przy ulicy Sienkiewicza 50  
T. i fon 14-01.

### Ogłoszenia drobne

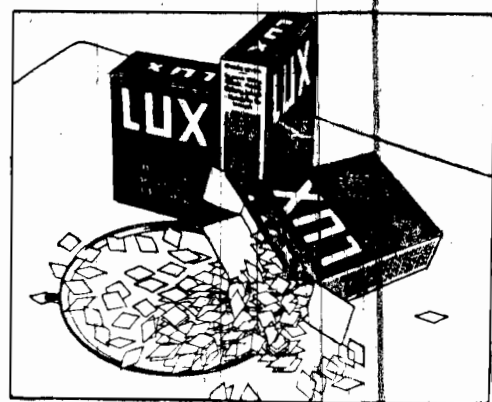
**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie, prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadanie projektów.

**Nauczyciel** na w. (starych ludzi bez dzieci) szuka posadę i wierną służącą do wszystkich prac domowych i gospodarczych z wyjątkiem gotowania i dojenia krów. Posada stała. Simonis, Smilowa, por. Miaseczko W. P.

**Zgubiono** ks. woj. wyd. przez PKU Białystok na imię Wacława s. Michała, Pułkowskiego, roczn. 1903 zam. ul. Krzywa 20 w Białymstoku.

**Zgubiono** ks. woj. wyd. przez PKU Białystok na imię Josyfa s. Auxera-Judela Suchowolskiego roczn. 1893, zam. Białystok, Szlachecka nr. 7 oraz paszport nr. 308 wyd. przez Konsulat w Jerozolimie na imię tegoż.

**Popieraj LOPP**



Zawsze tylko w paczkach — wyłącznie w paczkach — na całym świecie

JEST niezawodny sposób przekonania się, czy się kupuje autentyczny Lux, ponieważ ten ostatni sprowadzany jest na całym świecie wyłącznie w zaklejanych granatowych paczkach z napisem Lux. To właśnie daje najpewniejszą gwarancję autentyczności i zabezpiecza wszystkich od kupowania fałszyfkatów.

Jedynie idealnie czystej i aktywnej pianie Lux'u można śmiało powierzyć strojną jedwabną bieliznę, a także delikatną bieliznę niemowląt. Kto się ściśle trzyma przepisu (znajduje się na każdym pudełku), ten również wspaniale upierze w Lux'ie grube wełniane koce i wszystkie wełniane materiały, które n. b. nie skurczą się. Poza tem prać zawsze w Lux'ie wełniane szale, wyprawkę niemowląt, szydełkowe kaftanki, sukienki małych dzieci i t. p. rzeczy, a także welwety i edwabie do prania.

**LUX**

### PROBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Lux” w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 37, proszę o przelanie mi próbki mydła Lux.

Imię i nazwisko.....  
Adres.....  
D. B. R. 31 (Uprzejmie o wyrażenie pragnienia.)

## „APOLLO” POCZĄTEK O GODZINIE 6<sup>30</sup>, 8<sup>25</sup>, 10<sup>20</sup> WIECZÓR.

Intymne tajemnice alkowy małżeńskie! Pikantne kulisy miłosnych szalów! Wszystko to, o czem się zazwyczaj nie mówi w arcyfilmie pt.

## „KOCHANKOWIE”

Potężny dramat dwóch serc kochających.

Najwspanialsza sielanka miłosna najbardziej wymarzonych amantów filmowych:

**VILMA BANKY i RONALD COLMAN**

## „MODERN” POCZĄTEK O GODZINIE 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup> i 10<sup>15</sup> WIECZÓREM

Szczytowej arcydzielo wszechświat. produkcji filmowej według powieści

GABRYELI ZAPOLSKIEJ

## CAREWICZ

W roli głównej bożyszczko kobiet, niezrównany artysta

## Iwan PETROWICZ

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5. — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50. — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr. drobne za wiersz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Provinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w terminie podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”. Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)